

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstyńska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.175.

Pierwsza Piekarnia
elektryczna 299

F. Tabaczyński

Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Sowiety wypierają się rokowań z Polską.

Tragedja Ramsaya Macdonalda

Gdy popołudniu tego naprawde historycznego poniedziałku Ramsey Mac Donald w pałacu Buckingham w Londynie ucałował rękę króla — tradycyjny ceremoniał jako oznaka przyjęcia misji utworzenia rządu — w chwili tej dokonał się wielki zwrot. Do pokoju królewskiego wszedł przewodca wielkiej partii robotniczej — opuszczał go przewodca rządu, ale już nie mąż zaufania swych towarzyszy.

A ten człowiek, Ramsay Mac Donald, stał u kołyski partii robotniczej. Był jej pierwszym sekretarzem w czasach, kiedy jeszcze była słaba i nieliczna. Był jej wodzem w parlamencie, gdy szybki rozwój uczynił ją największą partją opozycyjną. Był jej pierwszym prezydentem ministrów. Jego obecny krok jest skokiem z tej przeszłości w przyszłość, która może zapewni mu polityczne sukcesy i osobiste zaszczyty, ale w której zostanie samotny, bez bezpośredniej przynależności do wielkiej sprawy.

Czy zdradca? Nie! Mac Donald nigdy nie zmieniał swych przekonań, nigdy nie zdradził swej wiary. Nigdy — ani wtedy, gdy głosił socjalizm, ani potem, gdy podczas wojny światowej występował odważnie za pokojem, nie był „bojownikiem” jednej klasy, lecz zawsze wyznawał ideję, że szerokie masy pracującego ludu muszą uzyskać tylko należne im miejsce w państwie, aby w służbie powszechnego dobra mógł skutecznie bronić i swych odrębnych interesów. Wierzy on w rozwój, który musi powołać robotników do kierowania państwem. Ale nie rozumiał, że jest gdzieś granica, gdzie dla klasy robotniczej kończy się obowiązek rządzenia i ponoszenia ofiar, jeżeli nie posiada ona równocześnie pełnej władzy. Mac Donald jednak spodziewał się, że pojągnie za sobą partję, że skłoni robotników — do nowych, ciężkich ofiar dla państwa. W tej nadziei, pod wpływem tego złudzenia objął swój nowy urząd — i pozostał sam. Robotnicy nie idą za nim, partja wypowiada się przeciw niemu. Doprowadził angielskich robotników do rządu. Opuszcza ich w chwili, w której historyczna sytuacja przeciwstawiła interesy klasy robotniczej interesom państwa. Opuszczone przez niego miejsce w partji obejmuje Henderson. Krążą pogłoski, że Mac Donald po wypełnieniu zadań, jakie przejął na siebie nowy rząd, ma zamiar wycofać się całkowicie z polityki.

Wspólna konferencja kierownictwa Labour Party, Egzekutywy Zw. Zawodowych i frakcji parlamentarnej uchwaliła wystąpić do ostrej walki z rządem Mac Donalda. Organ partji robotniczej „Daily Herald” oświadcza:

„Mac Donald i pozostali przy nim ministrowie z poprzedniego gabinetu nie wchodzi do rządu jako upoważnieni przedstawiciele ruchu robotniczego, ale

Parlament angielski zwołany na 8 września.

Mac Donald i Snowden wycofają się z życia politycznego.

LONDYN, 29. 8. (PAT). „Daily Herald” donosi, że Mac Donald oraz Snowden postanowili nie kandydować przy następnych wyborach i temsamem wycofać się z życia politycznego. Decyzja ta była przewidywana od chwili, gdy wypadki oderwały Mac Donalda od władz partyjnych. Thom Shaw, były minister wojny, również zrezygnował z mandatu w przyszłym parlamencie, motywując to całkowitem poświeceniem się sprawowaniu przezeń urzędu sekretarza federacji robotników tekstylnych.

Henderson leaderem Labour Party.

LONDYN, 29. 8. (PAT). Donoszą urzędowo, że Henderson wybrany został leaderem Labour Party na miejsce Mac Donalda. Na posiedzeniu zarządu powzięto rezolucję, stwierdzającą przejście Labour Party do opozycji.

WARSZAWA, 29 sierpnia (tel. wł.). Z Londynu donoszą, iż rząd angielski postanowił zwołać parlament na dzień 8 września. Należy się liczyć z silną opozycją przeciw projektom rządowym. „Morning Post” podkreśla, że rząd koalicji powołany został tylko do chwili, gdy

Nowo otwarty
ZAKŁAD art. FOTOGRAFICZNY
„LOTOS” Lwów

Akademicka 6. I. p.

nad firmą Telieczek, wejście od ulicy

Chorążczyzny 5

471 poleca się Szan. P. T. Publiczności

jako osoby prywatne. Nowy rząd nie jest więc rządem narodowej współpracy, lecz tworem, który przyszedł do skutku pod dyktando Wallstreet i londyńskiej City (nowojorska i londyńska dzielnica bankierów — red.) i nie da się pogodzić z godnością narodową. Temsamem skończyła się karjera Mac Donalda jako szefa partji robotniczej.

Pismo w dalszym ciągu krytykuje ostro nową politykę Mac Donalda, która ma być prowadzona wyłącznie w interesie City i angielskiego kredytu kosztem szerokiej masy.

Jeszcze ostrzej występuje Niezależna Partja Pracy w deklaracji, skierowanej przeciw Mac Donaldowi i jego kolegom w nowym rządzie. Deklaracja zarzuca ministrom, że nie tylko naruszyli program partji, ale że haniebnie zdradzili położone w nich przez masy robotnicze zaufanie,

zrównoważy budżet. Nowe wybory do parlamentu miałyby się odbyć w listopadzie.

Pożyczka 400 milionów dol.

WASZYNGTON, 29. 8. (PAT). Jak donosi tutejszy korespondent „New York Times”, prezydent Hoover usankcjonował udzielenie Wielkiej Brytanii kredytów w wysokości 400 milionów dolarów.

PARYŻ, 29. 8. (PAT). Dzienniki donoszą, iż przedstawiciel skarbu Wielkiej Brytanji Leithross oraz przedstawiciel Banku Angielskiego Siepmann prowadzą obecnie w Paryżu rokowania nad otwarciem nowych kredytów, przeznaczonych na konsolidację sytuacji finansowej Anglii. Wysokość i warunki pożyczki są jeszcze nieznane.

Brüning szuka oparcia w nacjonalistach.

BERLIN, 29. 8. (PAT). Wczorajsza popołudniowa wizyta przewodniczącego niemieckiej partji narodowej u kanclerza Brüninga trwała cztery godziny. Obecny był również przewodniczący frakcji centrowej pralut Kaas oraz poseł niemieckonarodowy Quaat. Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że kanclerz w dłuższym przemówieniu rozwinął szczegółowy program swojej polityki, informując się o stanowisku przedstawicieli niemieckona-



wszędzie do nabycia

podając się dyktatowi angielskich bankierów, którzy kryzys finansowy, przez siebie wywołany, wykorzystali do przeprowadzenia swych politycznych celów.

Przepaść, jaka obecnie dzieli Mac Donalda i jego zwolenników od reszty partji robotniczej, staje się coraz większa. — W rzeczywistości pozostało przy nim oprócz Snowdena i Thomasa tylko kilku lordów. Ze wszystkich stron kraju napływają do przewodców Zw. zawodowych i do Egzekutywy partyjnej rezolucje protestacyjne z powodu postępu Mac Donalda.

Kierownictwo Zw. zawodowych wycofało wysłane poprzednio do Mac Donalda zaproszenie do zabrania głosu na mającym się niebawem odbyć w Bristolu kongresie zawodowym.

—o—

Zakłady Naukowo
Wychowawcze

im. Zofji
Strzałkowskiej
Lwów ul. Zielona 22
Telefon 98

Informacji udziela Sekretariat
od 8—14. 616

1
Fotos filmowy bezpłatnie

dołącza Atel. fotogr.

„VENUS”

Akademicka 24, tel. 38-08 573

do 6 fotografii film.

Śmiertelne strzały z ręki szaleńca.

LILLE, 29. sierpnia. Dworzec kolejowy w Comines, nadgranicznej miejscowości w Północnej Francji, był teatrem krwawego zajścia. 35-letni Eugeniusz Vanhove, cierpiący od dawna na ciężkie zaburzenia umysłowe, dostał przy wyładunku z pociągu ataku szału i zaczął ostrzeliwać tłum podróżnych ze strzelby myśliwskiej a następnie z pistoletu automatycznego. W czasie tej strzelaniny i ustawań rozbrojenia szaleńca zabił on jednego z podróżnych i zranił 7 innych osób. Dopiero zacięcie się pistoletu i interwencja kilku policjantów położyła kres dzikiej furii obłąkańca.

Posel z BB zrezygnował z mandatu poselskiego.

WARSZAWA, 29 sierpnia (tel. wł.). Członek klubu BB. pos. Tadeusz Morawski, należący do grupy konserwatywnej, uwiadomił kancelarję sejmową o zrzeczeniu się mandatu poselskiego. — Jak nam donoszą, przyczyną jego kroku wypływają z pobytek politycznych i obecnej sytuacji. P. Morawski wystosował do prezesa klubu BB pułk. Sławka pismo, w którym wyluszcza motywy swojej rezygnacji. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu p. Gustaw Chmielewski, inżynier ze Lwowa.

Wzrok i słuch skierowany w stronę estrady!!! Od 16. b. m. Kawiarnia „LOUVRE”

znów nęci Szan. Publiczność swymi niezwykle produktami artystycznymi.

Nagonka bogoojczyźnianych puhaczy na teatr.

Konflikt pomiędzy artystami zrzeszonymi w ZASP-ie, a związkiem dyrektorów teatralnych był w istocie swojej walką o teatr. Dzisiejszy okres przeżywania się starych form gospodarczo-społecznych, następująca szybko przemiana poglądów społecznych, tworzenie się nowego stosunku do rzeczywistości — objął również i dziedzinę sztuki, a teatr w szczególności. Faktem jest bezspornym, iż dzisiejszy teatr ma się ku końcowi, iż jesteśmy świadkami upadku dotychczasowych form bytu teatru. Związek łączący go z życiem został przerwany. Brak mu kontaktu z rzeczywistością, brak mu nerwu współczesności, brak mu wreszcie tempa dzisiejszego rozwoju społecznego.

Poza kryzysem wynikającym z biologicznych praw teatru, przeżywa on również przesilenie z powodu swojej organizacji wewnętrznej, z powodu swojej struktury. Jesteśmy mianowicie świadkami gwałtownego wzrostu tendencji przejścia teatru od własności jednostek — do formy teatru kolektywnego. Chodzi mianowicie o wyłączenie przedsiębiorców teatralnych, traktujących teatr jako przedsiębiorstwo, jako źródło zysków.

Teatr jest instytucją publiczną. Pośrednik zatem, jakim jest przedsiębiorca w każdej formie, jest nie tylko zupełnie zbędny, ale obciąża teatr i wywiera swoją gospodarką nieodpowiedni wpływ.

Dotychczasowy teatr, w którym reżyserska służba niemal za podściółkę dla asów — przeżywa się ostatecznie. — Istnieje coraz potężniejsze dążenie do teatru zespołowego, kolektywnego. Kapitałistyczny sposób traktowania sztuki ustępuje miejsca teatrowi jako nowoczesnej pojętej funkcji społeczno-kulturalnej. — Konkurencyjny system doprowadził do absurdu wydzierania sobie przeróżnych gwiazd i gwiazdorów o olbrzymich gażach niewspółmiernie wielkich w porównaniu z przeciętną płacą aktorskich. — Demoralizujący ten system pod maską szlachetnego współzawodnictwa ma się ku końcowi. Wyrazem tego w pewnym stopniu jest powołanie i poziom teatru „Ateneum“ o charakterze zespołowym w porównaniu z teatrami Narodowym, czy Szyfmana, mimo ich całej plejady asów, środków technicznych, finansowych i t. d.

W tym kierunku sformułował swoje poglądy Leon Schiller w artykule umieszczonym w „Robotniku“ oraz w przemówieniu na walnym zjeździe aktorów.

Śmiało jego wystąpienie wywołało w dwóch dziennikach lwowskich wstrętą nagonkę na Schillera, mającą wszelkie cechy donosicielstwa. Trzeźwe jego i realne poglądy na zagadnienie teatralne uznano jako... bolszewickie, a tem samem usiłuje się wywrzeć presję na uniemożliwienie mu pracy w tutejszym dramacie.

Poglądom Schillera nie przeciwa-

wiono ani jednego rzeczowego argumentu, pominięto je tromtadrackimi okrzykami nawet bez chęci wniesienia w ich słuszność. Rozumiemy, iż na sztuce, czy na działalności Schillera można mieć odmienne zdanie, odmienne poglądy, ale należy je oprzeć na płaszczyźnie argumentu. — Insynuowanie komuś takich, czy innych zapatrywań politycznych niczego nie rozwiązuje i ośmiesza tylko jego autorów.

Schiller widzi w aktorze pracownika sceny, proletariusza, który ciężko walczy o byt — człowieka, który poza sztuką ma również swoje ideały społeczne — i jako pracownik staje po stronie świata pracy.

Oczywiście, nie podoba się to różnym pięknołuchom, którzy woleliby widzieć w aktorze bezduszną marionetkę, którego rola powinna się ograniczyć do... roli scenicznego. Ale być świadomym swojej społecznej roli pracownikiem — tego nie wolno, gdyż wtedy „Kurjer Lwowski“, czy „Wiek Nowy“ obdarzy go epitetem... bolszewika i straszyć go będzie policją.

Typowe, a nieumiejętnie spreparowane, donosicielstwo, dokonane przez ludzi, lękających się wszystkiego, co nowe, dla których wszystko streszcza się do błotka bogoojczyźnianego, poza którym świata nie widzą...

K.

Nie było rokowań polsko - sowieckich o pakt nieagresji. Sensacyjne oświadczenie Litwinowa.

BERLIN, 29. 8. (PAT). Bawiący tu w przejeździe sowiecki komisarz spraw zagran. Litwinow udzielił prasie niemieckiej wywiadu na temat projektu polskiego paktu o nieagresję. Według streszczenia tego wywiadu, pośnane przez Biuro Conti, Litwinow z naciskiem utrzymywał, że ostatnia polemika prasowa w sprawie rokowań o ten pakt między Sowietami a Polską, była zupełnie zbyteczna, ponieważ — jak oświadczył Litwinow — rokowania ani nie były, ani nie są prowadzone.

Litwinow uważa jednak za wskazane jeszcze raz to stwierdzić, oświadczać, iż musiałby on sam wiedzieć o tych rokowaniach, gdyby się toczyły. Przedłożone przez posła R. P. w Moskwie Pakta przed kilku dniami projektu paktu o nieagresję nie oznaczało — zdaniem Litwinowa — wznowienia rokowań o ten pakt, przerwanych w roku 1927, lecz miało na celu jedynie zsumowanie wyników tychże.

Następnie Litwinow zaznaczył z naciskiem, że stosunki polsko-sowieckie nie były przedmiotem rokowań między ZSRR.

a innymi państwami. Rosja Sowiecka życzy sobie zawarcia paktów o nieagresję ze wszystkimi państwami, z którymi pozostaje w bezpośrednim kontakcie i ostatecznie wystąpiła z podobnymi propozycjami. Rosja Sowiecka uważa jednak, że tego rodzaju pakt nie mogą być uzależnione od jakichkolwiek warunków. — Cały szereg państw, a przede wszystkim Niemcy, zawarły już taki pakt o nieagresję z ZSRR. Litwinow oczekuje, że dojdzie także do takiego paktu o nieagresję z Francją, powołując się na to, że dotychczasowe rokowania w tej sprawie nie napotykały na trudności.

Rozumie się — mówił Litwinow — że dążymy do poprawy stosunków z Polską, nie da się to jednak osiągnąć przez rozsiewanie pogłosek o nieistniejących rokowaniach. Takie rzeczy mogą tylko wywołać wzburzenie i polemikę, których właśnie obecnie uniknąć należy. Właśnie w interesie stosunków polsko-sowieckich zmuszony jestem złożyć to oświadczenie.

Niemcy wobec rokowań polsko - sowieckich

BERLIN, 29. 8. (PAT). „Deutsche Diplomatisch Korrespondent“ poświęca projektowi polskiemu paktu o nieagresję z ZSRR. artykuł, w którym m. i. pisze:

Jeśli ta polska akcja na razie spełza na niczem, to w każdym razie rokowania francusko - sowieckie niewątpliwie już przedtem, a więc niezależnie od dążeń polskich, dały pewne rezultaty, które zapewne już w krótkim czasie będą skonkretyzowane. Ani jedno jednak, ani drugie rokowania traktowane nie sprzeciwiają się żadnym interesom Niemiec.

Jeżeli polska próba, która zapewne podjęta została nie w bezpośrednim związku ze zwróceniem w tym samym kierunku dążeniami francuskimi, tylko na podstawie własnych potrzeb Warszawy, nawet w przedłożonej formie musiała zawieść, to jednak tego rodzaju dążenia leżą naszym zdaniem całkowicie na linii ogólnych interesów polityki, zawsze przez

Niemcy wytrwale prowadzonej i zalecanej, jeśli dążenia te służą utrwaleniu pokoju przez obopólne wykluczenie przy pomocy wzajemnych zobowiązań jakichkolwiek konfliktów między państwami.

PARYŻ, 29. 8. (PAT). W związku z komunikatem Agencji Tass, głoszącym, że rokowania francusko-sowieckie podjęte zostały z inicjatywy Francji, miarodajne kół francuskie stwierdzają, iż w ciągu ostatnich lat rząd sowiecki trzykrotnie proponował Francji zawarcie paktu o nieagresję.

Rewolucja w Portugalii trwa nadal.

LIZBONA, 29. sierpnia. (Pat.) Ostatnia grupa powstańców skierowała się do Toros Medras ścigana przez oddziały rządowe. W pobliżu Toros Medras wzięto do niewoli grupę żołnierzy i osób cywilnych liczącą około 200 ludzi.

Redukcja samochodów urzędowych na Węgrzech.

Nowy rząd węgierski licząc się z powszechnym zubożeniem i rosnącym przesileniem gospodarczym, postanowił znieść samochody ministerialne. Nie wiemy czy na Węgrzech samochody urzędowe były taką plagą budżetu państwowego i samorządowego, jak to jest gdzieś indziej, ale przykład ten uważamy za godny naśladowania.

W wyjątkowych sytuacjach należy się chwycić wyjątkowych środków — powiedział p. Prystor na konferencji w sprawie bezrobocia. Bardzo słusznie. W Polsce jest położenie wyjąt-

kowo ciężkie, ale do tych wyjątkowych środków, sięga się ciągle zdala, poza swoim otoczeniem.

Rozwój automobilizmu w Polsce opiera się głównie na zamilowaniu do tego środka lokomocji zajmujących stanowiska publiczne. Ludzie do niedawna przywykli do chodzenia piechotą czy koleją z dopięciem jakiegoś stanowiska tylko samochodem obwożą swą dostojną osobę. Stosowane tak drażniące różnego rodzaju oszczędności jakos nie dosięgają rozrzućności bijącej w oczy.

Nowy podział terytorjalny Kas chorych.

WARSZAWA, 29. sierpnia. (Tel. wł.) W dniu 28. bm. minister pracy i opieki społ. zatwierdził nowy podział terytorjalny Kas chorych. W podziale terytorjalnym Kas chorych wprowadzonym na okres próbnny, zostały poczynione pewne zmiany w wyniku których liczba okręgowych Kas chorych zwiększona została z projektowanych 56 na 57 Kas. Teren projektowanej okręgowej Kasy lwowskiej podzielono na trzy Kasy, okręg Lwów- miasto i pięć po-

wiatowych. Drohobycz cztery powiaty, oraz Rawa Rumska cztery powiaty.

Z tego wynika, że zrezygnowano z absurdalnego pomysłu stwarzającego okręgową kasę we Lwowie, sięgającą terytorjalnie od granicy czesko-słowackiej aż po Sokal nad Bugiem.

Dzięki tej zmianie Kasa drohobycka słusznie została utrzymana i rozszerzona na kasę okręgową.

—:—:—

Specjalista chorób wener. i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatologicznej.
w Berlinie, Pradze i Wiedniu
ordynuje od 9—1, 3—7 549
Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.
Poczekalnie separatkowe.

SKONFISKOWANO

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa
KOLDRY i MATERACE znany magazyn W.
IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Bandycki napad 4 wyrostków na bank.

WIEDEŃ, 29. sierpnia. (Pat.) Wczoraj przed południem 4 wyrostków usiłowało urządzić napad na filię Bankvereinu w dzielnicy Rudolfsheim. Dwa z nich udali się do wnętrza lokalu filii. I zażądało rozmowy z kierownikiem filii. Kiedy kierownik sam zjawił się, napastnicy dobyli rewolwerów, które jak się później okazało, nie były ostro naładowane. Kierownik nie straciwszy przytomności puścił w ruch aparat alarmowy. Bandyci zaskoczeni dali się bez oporu przetrzymać policjantom aresztować. Ponadto policja aresztowała dwóch współników ustawionych przed lokalem filii na czatach.

POWÓDZ W CHINACH.

SZANGHAJ, 29. sierpnia. (Pat.) Wody rzeki Jang-Tse, w dalszym ciągu się podnoszą. Przybyły tu tysiące uchodźców z Hankou. Według krążących pogłosek, zostanie niebawem wypuszczona pożyczka pomocy dla poszkodowanych wynosząca 80 milionów dolarów.

PLAN 10-LETNI W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 29. 8. (PAT). Na wniosek państwowego urzędu organizacji rząd ma opracować 10-letni program polityki budowlanej. Program ma być gotowy w czasie jaknajkrótszym celem umożliwienia parlamentowi uwzględnienia jego zasad i postulatów w czasie tegorocznych obrad budżetowych.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z dniem 1 września br. otwiera na nowo swe podwoje

Wytworny Lokal Rozrywkowy PALAIS de DANSE-BRISTOL

Akademicki zespół jazzowy „SZAL”. — Program artystyczny. — Początek o godz. 10-tej wieczór. W restauracji „BRISTOL” koncert zespołu muzycznego sławnego skrzypka PASTERA codziennie od godz. 8-mej wieczór, 1-33

„Książę“ - oszust

Na horyzoncie kawiarnianym Warszawy, zjawiał się pomysły „kolonizator Patagonii” podobno bardzo „wysoko” urodzony, który zaczął opowiadać najwymowniej o setkach tartaków własnych w Patagonii i spławie drogiego drzewa na wodach Rio Negro. Wielki plantator i właściciel dziewięciu barów bawiąc chwilowo w Warszawie poszukiwał sekretarza z kaucją 2.000 dol.

Kandydaci na sekretarzy, opowiadali... „księcia” wysłuchali grzecznie, ale pomiędzy nie dali. Oszust który grasował wśród ludzi zamożnych i wyłudził od nich pod rozmaitemi pozorami (zjawiał się i w roli narzeczonego) ponad pół miliona złotych potknął się ostatnio o... niewdzięczną Patagonię i osiadł w areszcie. Okazało się, że z sferą domniemanego księcia związanych jest jeszcze kilku innych niebieskich ptaków.

Salwy na postrach i strzał w lewy bok.

Z apetycznej drzemki zbudził dziś o 3-ciej rano dyżurnego przodownika kom. PP. gwałtowny alarm dzwonek telefoniczny: „Cie szlag trafi” pomyślał pan przodownik, chwycił słuchawkę i... słyszy:

— Halo! Tu złodziej, pardon tu mówi N. Panie komisarzu w mieszkaniu p. Staszewskiego na Stryjskiej pod 20 są złodzieje...

Natychmiast na wskazane miejsce udał się patrol policji.

Otóż okazało się, że p. Staszewska, wyjeżdżając na letnisko zostawia pod opieką p. Kupracza Rudolfa swój dobytek. Ten słysząc dziś o godz. 3-ciej akcie szmery, chwycił browning i wypalił sześć razy niestety strzelając tak nieumiejętnie, że pstrzelił się lekko w lewy bok.

3 dzieci zasypane w rozpadlinie.

BYDGOSZCZ, 29 sierpnia (PAT). — Onegadaj troje dzieci bawiło się na stoku pagórka, zwanym Radówką w powiecie Kościerzyna. Chcąc się schronić przed deszczem dzieci ukryły się w rozpadlinie. W tej góra usunęła się, zasypując wszystkie dzieci. Dwoje z nich uratowano, zaś 8-letni Müller został żywcem pogrzebany i poniósł śmierć.

Katastrofa samolotowa.

GLOUCESTER, 29 sierpnia (PAT). (Massachusetts). — Aeroplan pasażerski wpadł w morze, gdy pilot w czasie mgły usiłował lądować. Jeden z pasażerów zatonął, a 13 innych utrzymywało się przez dwie godziny przy szczątkach aparatu przed wyratowaniem ich przez statek rybacki.

100.000 LUDZI UTONEŁO.

SZANGHAJ, 29. 8. (PAT). Według informacji z Tang-Szu około 100.000 ludzi utoneło, miliony zaś skazanych zostało na nędzę.

Hiszpanja na nowej drodze.

Komisja konstytucyjna Korteżów (parlamentu hiszpańskiego) wypracowała projekt konstytucji. Rewolucyjny duch znalazł swe odzwierciedlenie w nowej konstytucji. Hiszpanja jest odąd republiką demokratyczną. Jest to olbrzymie zwycięstwo, jeśli wspomnimy, ile wieków lud hiszpański cierpiał pod jarzmem absolutyzmu.

Jedną z największych zdobyczy nowej ustawy ustrojowej jest obalenie władztwa kościoła w Hiszpanji. Wieki całe trwała nieograniczone panowanie kleru hiszpańskiego, tysiące klasztorów, stutysięczna armia księży i mnichów trzymało w uwięzi duszę ludu hiszpańskiego. Po przez czasy inkwizycji aż do najnowszych panowała noc nad Hiszpanją. Żaden kraj nie liczy tyle analfabetów. Na mocy postanowień nowej konstytucji kościół został oddzielony od państwa.

Cieżką i trudną jest droga młodej Republiki zwłaszcza, że wszystko dopiero się tworzy i zaczyna przybierać kształty. Pierwsze ataki i zamachy ze strony monarchistów, kleru i arystokracji zostały zwycięsko odparte. W każdej rewolucji są też niebezpieczne objawy zbyt daleko idącego zniecierpliwienia mas; ofiarą jego padła węgierska i niemiecka rewolucja, ono w wielkiej mierze spowodowało we Włoszech realizację faszyzmu.

Rewolucja hiszpańska jest wspólnym dziełem socjalistów lewego skrzydła republikańców i rewolucyjnej armji. Trzeba sobie zdać sprawę, że utrzymanie zdobyczej Republiki jest możliwe tylko pod warunkiem że te trzy czynniki będą współpracowały. Nie wolno też zapominać, że przemysł i handel hiszpański zależy od obcego kapitału i zbyt radykalne posunięcia mogą spowodować gospodarczą blokadę Hiszpanji, a w ślad za tem upadek Republiki.

Zakony zostały rozwiązane a ich majątek przekazano z powrotem państwu; Kościół rzymski stał się równy innym wyznaniom i będzie odąd tak jak w Ameryce, Francji i innych państwach korporacją prywatno-prawną.

Nowa konstytucja proklamuje

potrzebę reformy rolnej

olbrzymia część kraju to latyfundja obszarowa. Ognis kwitnące tereny, uprawiane przez wolnych chłopów, dziś są własnością arystokratów, bądź oddane w dzierżawę chłopom, którzy jednak zaledwie mogą z ziemi wyżywić siebie i rodziny.

Projekt reformy rolnej opracowany przez socjalistę, ministra sprawiedliwości di le Rios przewiduje wywłaszczenie pewnych znacznych obszarów na rzecz chłopów-dzierżawców i robotników rolnych; wysokość odszkodowania oblicza instytut reformy rolnej. Uzyskana ziemia przechodzi na własność państwa, które oddaje ją bądź poszczególnym jednostkom, bądź całym wspólnotom zależnie od uchwały większości w danej gminie. — Własność ziemską nieskonfiskowana obłożona zostaje wysokim podatkiem, z którego dochód

obrócony będzie na sfinansowanie reformy rolnej i na kredyty dla nowych gospodarstw rolnych.

Groźnym przeciwnikiem Republiki jest

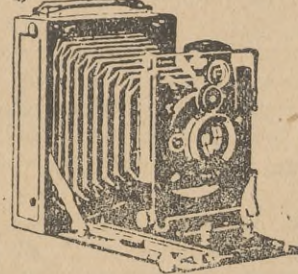
ruch anarchistyczno-syndykalistyczny, najprymitywniejsza forma ruchu robotniczego, mogąca tylko tam rozwijać się, gdzie brak demokracji i postępu.

Anarchizm, potępiony przez Marksa, jest czynnikiem, który niszczy a nie tworzy. Występuje on w Katalonii w formie ulicznych rozruchów, reszta Hiszpanji pozostaje pod wpływem socjalistów. Dzikie strejki, lokalne powstania i zamachy bombowe — oto walka anarcho-syn-

dykalistów przeciw socjalistycznym związkom zawodowym, przeciw Republice. — Tylko szaleńcza polityka Kominternu może popierać ten ruch, który stać się może sprzymierzeńcem reakcji, torując drogę faszyzmowi tak jak to stało się na Węgrzech i we Włoszech. Przykład Włoch i Węgier musi stać się groźnym ostrzeżeniem.

Hiszpanja wbrew temu, co dzieje się w innych krajach, zmierza do lepszych warunków życia politycznego i jeśli uświadomiony, zorganizowany proletarijat utrzyma Republikę, to nie tylko sobie lepszą przyszłość zbuduje, ale wywrze wpływ na losy proletariatu innych krajów.

— :—



Chcesz być zadowolony

ze swoich zdjęć fotograficznych
daj je wypracować do firmy

JAN BUJAK

LWÓW, KOPERNIKA 4.

specjalny magazyn aparatów fotograficznych.

Przekonasz się że będą najstaranniej i najszybciej wykończone.

O proletariackie spółdzielnie oszczędnościowo - kredytowe.

Jak wiadomo spółdzielczość jest formą obrony interesów gospodarczych klas uboższych. Jest charakterystycznym, iż najsilniej rozwija się spółdzielczość w okresie kryzysu gospodarczego, gdy wzrasta bieda i nędza.

W obecnym czasie powszechnej pauperyzacji mas mówi się coraz częściej o spółdzielniach kredytowych. Życie nasze wymaga więcej pomocy kredytowej — lecz pomocy takiej, która nie stanie się pijawką wysysającą krew naszą i siły. Kapitalistyczne banki kredytu nam nie udziela. Potrzeba własnych kas oszczędnościowo - kredytowych staje się kwestią żywotną. Kasy takie, tak co do swego celu, jako też organizacji i formy wkładów najbardziej odpowiadają klasie pracującej. Wymagają mniejszych ofiar, a dają większe rezultaty. Wytwarzają fundusze wspólne, służące wszystkim członkom. Oszczędność wzrasta tutaj pod wpływem idei solidarności oraz korzyści osobistej.

Przy lokatach w rękach prywatnych,

ETTINGERA »RHINOSAN«

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie szybko KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielnię śluzu

238 sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

dających wyższe oprocentowanie, kapitał nierzadko przepada, zaś plajty banków są na porządku dziennym.

Składanie przytem kwot oszczędnościowych do banków kapitalistycznych nie jest słusznym i zdrowym. Pieniądz proletariacki raczej powinien zasilać instytucje robotnicze i nie być używany dla rozwoju kapitalizmu — wroga klasy pracującej.

Budowanie własnych proletariackich Spółdzielni Oszczędnościowo - Kredytowych jest o tyle słusne, że istnieją one nie tylko dla zbierania oszczędności — lecz i dawania kredytów w ciężkich chwilach członkom proletariuszom.

Jeżeli jednak spółdzielnie kredytowe mają się zdrowo rozwijać, to muszą one podlegać szeregu warunkom, by z jednej strony nie upadły, z drugiej się nie wynaturzały. Warunki te są następujące:

1) Zasięg terytorjalny spółdzielni musi być dość duży lub też obejmować duże miasto. Zbyt mały teren nie da większej ilości udziałowców, przez co sumy oszczędności i kredytów są zmałe, by pokryć choćby minimalne koszty prowadzenia.

2) Władze spółdzielni muszą składać się z najsolidniejszych jednostek.

3) Spółdzielnia kredytowa winna należeć do Związku Rewizyjnego. — Wtedy podlega ona kontroli. Związek Rewizyjny czuwa, opiekuje się, instruuje i ustrzeża przed błędami organizacyjnymi.

W CHOROBY KRWI, SKÓRNYCH I NERWOWYCH osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zadać w aptekach i drogeriach.

Zaostrzony kurs reakcji na Węgrzech.

Nowy rząd węgierski hr. Karoly'ego uważany jest powszechnie jako objaw zaostrzenia wewnątrz - politycznej reakcji, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej. — Minister honwedów Gömbös zarówno jak minister sprawiedliwości Zsitwaj i spraw wewnętrznych Keresztes - Fischer są przedstawicielami najczarniejszej reakcji i należą do najściślejszej kliki Horthy'ego.

Ministerstwo spraw rolnych objął burokrata, stojący bardzo blisko sfer wielkich właścicieli dóbr. Tekę oświaty i spraw socjalnych otrzymał prałat Ernst.

Złączenie tych dwóch ministerstw w ręku jednego człowieka oznacza, że rząd zamierza znieść ministerstwo dla spraw socjalnych. Krają pogłoski o mającym nastąpić zniesieniu ubezpieczenia na starość, które jeszcze nie weszło w życie. Prałat Ernst planuje wprowadzenie „numerus clausus“ w szkołach średnich, co bezpośrednio wprawdzie nie ma się zwracać przeciw poszczególnym wyznaniom ale w rzeczywistości dotknie żydów, robotników i chłopów, robiąc z oświaty przywilej dla klas posiadających.

— o—

WINA 572 RIEDLA

Mikroby, żyjące tylko jedną minutę.

Profesor bakterjologii na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Northwestern w Ameryce — dr. Arthur L. Kendall dokonał ostatnio doniosłego odkrycia, które posiada dla medycyny niezwykle ważne znaczenie, stanowiąc dalszy ciąg wiekopomnych, w tej dziedzinie wiedzy, zdobyczy Pasteura.

Dr. Kendall, wynalazszy własną metodę badania życia drobnoustrojów, po długotrwałych doświadczeniach w swoim laboratorium, doszedł do odkrycia nieznanego do tej pory mikrobu, żyjącego zaledwie około jednej minuty. Wobec krótkotrwałego życia tych drobnoustrojów, nieostrożnych pod najsilniejszą szermi nawet mikroskopami, uczeni nie zdołali wpaść na ich istnienie. Dzięki zastosowaniu metody dr. Kendalla są one dostrzegalne przez silnie powiększające mikroskopy.

Jaki wpływ posiadają odkryte mikroby na organizm człowieka, tudzież — jakich chorób są one przyczyną nie zdołano jeszcze dociec. Prowadzone jednak w tym kierunku badania w krótkim niewątpliwie czasie doprowadzą do wyświetlenia i tych zagadnień.

— :—

E. G.

49)

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Dokończenie).

I ten klucz dał mnie a ja często bywałam tam sama, kąpałam się, wdziewałam piękne pizamy, piłam herbatę z maleńkich filiżanek, paliłam papierosy i wyobrażałam sobie, że za każdą kotarą stoi reżyser z korbą do nakręcania filmu. — raz wzięłam ze sobą pięknego poetę, który tak tajemniczo zawsze wyglądał i w którym początkowo do szaleństwa byłam zakochana ale spotkało mnie okropne rozczarowanie, o czem wolę nie wspominać. Doktor także zawsze chciał przyjąć lecz nie miałam wielkiej ochoty, bo właściwie nie podobał mi się tak bardzo ale gdy na Lymbo robiło się coraz nudniej i zaczęłam flirtować nawet z tym obrzydliwym nauczycielem o płaskich stopach, pomyślałam sobie: dlaczego nie? i ja raz spróbuję. I może wszystko poszłoby inaczej a ja teraz nie siedziałabym w Rio Janeiro, gdyby ten warjat tuż przed naszą randką nie pił wina. Nie mogąc tego znieść, więc przy pierwszym pocałunku kopnęłam go w brzuch. Potem zostałam samą, kąpałam się i płakałam ze złości.

A gdy się ubrałam z powrotem, zapaliłam przedko jeszcze jednego papierosa

ale musiałam być niedość ostrożna, czy też Bóg wie, co było powodem — dość, że naraz czuję dym, oglądam się i widzę szeląg z kosztowną chińską kapą w płomieniach, a potem wszystko zaczyna się palić jak słoma. Wybiegłam z pawilonu i to całe szczęście, gdyż zaledwie znalazłam się nad wybrzeżem, rozległ się straszliwy huk jak przy prawdziwej eksplozji. Myślę, że to wybuchła benzyna, bo była tam w koneweczce, dla łodzi motorowej przeznaczona. Zaczęłam pędzić jak szalona na ślepo, wiedząc tylko tyle, że nie mogę wrócić do ciotki Delius. Jak potem w porcie w Sándrup dostałam się na okręt szwedzki, nie mogę ci napisać, bo jak się zdaje, byłam zupełnie nieprzytomna. Wśliznęłam się więc między kilka skrzyń i siedzę cichutko jak mysz. Na drugi dzień, kiedy okręt zaczął się okropnie kołysać, zrozumiałam, że wpadłam znowu w porządną kabałę, gdyż stałam się ślepym pasażerem. Był to wprawdzie tylko okręt towarowy, ale za to kapitan był nadzwyczaj przystojny, poprostu do zjedzenia. Nie wiedzieli, jak się tam dostałam i myśleli, że umieram z głodu, bo

tak okropnie wyglądałam po paskudnej chorobie morskiej i po tym pobycie między skrzyniami. Nie zradziłam się, że u miem po duńsku, mówiłam tylko po rosyjsku a kilku marynarzy dotąd jeszcze myśli, że jestem prawdziwą córką cara.

A potem podróż! Gdzieśmy nie byli! To się nie da opisać, bo to nie byłby już list ale cała powieść z historią miłosną. Bo, Hesteczko moja, wreszcie, wreszcie coś „przeżyłam“ — czy to była wielka, jedyna miłość, której odemnie ciotka Helena zawsze żądała, nie wiem, ale w każdym razie było wspaniale, cudownie i właściwie jest jeszcze i jestem całkiem szczęśliwa.

A skoro w jesieni wrócimy do Szwecji, to może skoczę na krótko i do Ciebie do Berlina i opowiem ci wszystko, wszystko! Może ty tymczasem staniesz się sławną artystką i postarasz się dla mnie o engagement w filmie.

Bądź zdrowa, Kochana Herto a nie opowiadaj nikomu o całej historii, chyba tylko Kátince i Lu, żeby pekiły z zazdrości i patrzyły na mnie z podziwem, gdy wrócę. Tylko ciotka, na miłość Boską, o niczem nie śmie się dowiedzieć!

Twoja kochająca Cię

Ossipowna.

„Dagens Nyheder“,

Kopenhaga, 10 września 1929.

Z Oslo komunikują nam: Sprawozda-

nie z sali sądowej donosi dzisiaj o wyjątkowym wypadku, w którym sprawiedliwość norweska wykazała głębokie zrozumienie duszy ludzkiej. Defraudant Thorwald Stirre, który przez pewien czas ukrywał się na małej wyspce duńskiej pod nazwiskiem Torbena Rista i przy tej sposobności popadł w fałszywe podejrzenie, że jest pospolitym mordercą seksualnym i gwałcicielem kobiet, co spowodowało przetrzymanie go w areszcie przez kilka tygodni, stanął wczoraj przed sądem, by odpowiadać za swe sprzeniewierzenie.

Bank, któremu przy pomocy starej ciotki, zwrócił całą zdefraudowaną kwotę, odstąpił od skargi. Mimo to Trybunał skazał skruszonego grzesznika przy zastosowaniu najdalej idącej łagodności na pięć tygodni więzienia, która to kara umorzona została aresztem śledczym oskarżonego w Danji. Thorwald Stirre opuścił uradowany wraz z swą narzeczoną budynek sądowy. — Słychać że duńscy przyjaciele chcą mu użyczyć pieniędzy na przejazd do Kanady, gdzie zamierza wylegirować.

„Dagens Nyheder“,

Kopenhaga, 6 października 1929.

Wczoraj odbył się ślub pana H. G. Jacobsena, sędziego w Sándrup, z panną Kamą Schmitt z Lymbo.

KONIEC.

I szofer - kierowca jest człowiekiem! Ponura statystyka.

Ogół pracowników kierowców, dzięki niezbadanym przyczynom, stał się kopciuszkiem całej prasy polskiej. Wszystkie niezapelnione dziury szpaltowe, zapelniał ulubiony konik prasy: „szofer“ — rozumie się przedstawiony z jaknajgorszej strony. Każdy pan X lub Y, byle napisał bezkrytyczny i bezpodstawny artykuł o kierowcach, mimo że jest laikiem w sprawie automobilizmu, prasa drukuje to jako znamienity głos opinii publicznej (!) i tacy panowie za pośrednictwem prasy, urabiali kierowcom opinie urodzonych sadystów, ośmieszali ich od społeczeństwa, robiąc z nas coś na kształt korsarzy XX wieku.

Dla zadowolenia ambicji, że mogą też zabierać głos w poważnych „sprawach społecznych“, nie obznajomiwszy się wprzód, nawet elementarnie ze sprawą, w której zabierają głos, wyrządzają krzywdę ogółowi pracowników, stwarzając konika, którego w owczym pędzie wszyscy bezkarnie już dosiadają, ujeżdżając jak kto chce!

Dlaczego tak się dzieje?

Dla tej prostej przyczyny, że kierowcy mają ciężką rękę do pióra i nie zdobyli się nigdy na pisemne odparcie tych śmiesznych i bezsensownych artykułów, które z biegiem czasu urosły do kalumnii i zbeszczeszczenia pracownika-kierowcy.

Zapytujemy tych wszystkich panów, którzy tyle i tak „mądrze“ pisali o kierowcach i automobilizmie, co by powiedzieli na to, gdyby np. kierowca pozwolił sobie pisać artykuły o medycynie lub sztuce?

Jakże więc wygląda pan, nawet z tytułem, który pisze o automobilizmie jak ślepy o kolorach? Nie chodzi o to, że kierowca stał się dziś wybitną postacią: pism humorystycznych, feljetonów i wszelkich druków — ale chodzi o spotwarzenie całego odłamu ludzi, stwarzanie im ciężkiej sytuacji wśród społeczeństwa, a nawet podważanie egzystencji.

Zgadamy się z tem, że są w naszym zawodzie jednostki, które są zakałą — gdzież ich niema? Wśród których zawodów i warstw społeczeństwa powojennego? Dzięki paru wykołajcom cały nasz zawód, ludzi ciężko i odpowiedzialnie pracujących pada ofiarą. Za te jednostki odpowiadają w pierwszym rzędzie odpowiednie czynniki, które bez względu na przeszłość po niedostatecznym wykształceniu (trzymiesięczny kurs szoferki) mają możność objęcia tak odpowiedzialnej czynności. Czy wobec tego można winić ogół pracowników - kierowców za paru wyrzutków? Jeżeli wśród ogółu np. urzędników trafiają się defraudanci i łapownicy nikt nie będzie generalizował tego na cały stan urzędniczy.

Każdy zdaje sobie sprawę, że żaden ludzki twór nie jest doskonały, tembardziej rzecz taka jak automobil. W momencie pewnych defektów jest trudny, a czasem wręcz niemożliwy do opanowania. — W konsekwencji wszelką wadę konstrukcji i zepsucia ponosi — kierowca. Zawód ten, który wymaga wyteżonej skoordynowanej pracy fizycznej i umysłowej jest dzisiaj traktowany jak białe niewolnictwo.

Kierowca na posadzie prywatnej, musi być do dyspozycji swego pracodawcy każdej chwili dnia i nocy, bez względu na największe święta, natomiast kierowcy taksówek pracują na dobie, dosłownie 24 godzin. Nie wolno mu być zmęczonym, nie wolno mu spać, każdej chwili musi być przytomnym i posiadać szybką orientację. W ciągu 24 godzin musi się utrzymać w swej sprawności umysłowej i fizycznej, mimo przebytych nieraz setek kilometrów!

Oprócz tego kierowcy są odpowiedzialni za: niewykszoloną publiczność — która bagatelizuje sobie przepisy ruchu, za dzieci, które bez dozoru biegają po jezdni, czepiając się pojazdów. Kierowcy za drobne nawet przekroczenia przepisów są karani odebraniem licencji, to znaczy **pozbawieniem egzystencji** wraz z rodziną, co w dzisiejszych czasach równa się głodowej śmierci.

Karani są też więzieniem bezapelacyjnie, bo sędziowie i publiczność jest uprzedzona i zwrócona przeciwko nam, dzięki epidemii prasowych artykułów! Obecnie powódź tych artykułów doszła do katastrofalnych rozmiarów, grożąc nam moralnym zalewem i w rozpacz, choć późno, chwytamy za pióro, by rzecz tę przedstawić we właściwym świetle i oprzeć na właściwych podstawach.

Każda sprawa ma dwie strony zainte-

resowane — dotychczas druga strona interesowana pisała i wykazywała, wszystko co możliwe a co gorsza przesadzała niemożliwe — myśmy milczeli. Obecnie pragniemy w imię prawdy i w obronie naszego zawodu sprawę tę naświetlić z naszej strony. Może ustana te bezprzykładne napaści, może wreszcie społeczeństwo zda sobie sprawę, że nieszczerliwie wypadki należą do najgorszych mankamentów zawodu kierowcy, w których on sam jest równocześnie wystawiony na niebezpieczeństwo, więc odpada podejrzenie, żeby on to robił rozmyślnie. Jeżeli nawet obierzemy kierowcę, jak chce opinia, ze wszystkich cech altruizmu i ludzkości, czy zrobiłby wypadek przez złośliwość, głupotę lub brak należytej uwagi, — nikt zdrowo myślący temu nie uwierzy — bo nikt lekkomyślnie nie będzie narażał się na utratę raz na zawsze możliwości zarobkowania lub co gorsza więzienia. Wiemy, że malkontenci uśmiechną się tutaj myśląc w duchu: „a szybko jazda? — o tem nie wspominają!“ Owszem! Znamienitym jest właśnie to, że ci sami ludzie, którzy piszą o kierowcach i ci którzy czytając kiwają głowami, są sami tego przyczyną!

Znamy konkretne wypadki, że różni panowie siadając do taksówki, poprostu znie walają kierowcę słowami: „przedziej! na to wzięłem taksówkę, żeby zdążyć na czas. Muszę złapać pociąg, jedź pan szybciej do stu diabłów!“ Pasażer żąda, ażeby np. z pl. Marjackiego zdążył za pięć minut do pociągu, na posiedzenie komisji, randkę, a kierowca musi odrabiać stracony przez niego czas — dlatego oczywiście wziął taksówkę. Kierowca tak goniony, chcąc gościa zadowolić zwiększa szybkość i jeżeli spowoduje wypadek, ten sam pasażer, jutro napisze do „dziennika“ artykuł: „O harcach szoferkich!“ (?) Kto się spieszył? — Oczywiście szofer!

Że się panowie bawicie, nie zastanawiając się nad skutkami, tego szczucia społeczeństwa na bezbronne w tym wypadku jednostki. Na naszą obronę możemy przytoczyć zdanie najwybitniejszych fachowców automobilowych zagranicznych, że Kierowcy polscy przy niewykszolonym zupełnie przechodniu w Polsce należą do najlepszej klasy kierowców międzynarodowych.

Zarząd Związku Zawodowego Automobilistów w Z. Z. T.

NA SEZON na ubrania męskie, Polecą: Fabryczny SKŁAD SUKNA jesienno-zimowy palta, futra, płaszcze, kostjumy damskie

SUKNA **K O C E** **Ludwik Ralski**
na łóżka i konie Lwów, Rutowskiego 7
(naprzeciw katedry)

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Z praktyki rozumnego sędziego

Amerykański sędzia Lindsey, wydany do służby po 28 latach pracy za śmiałe poglądy na wychowanie młodzieży, które propagował w swych książkach „Rewolucja młodzieży“ i „Małżeństwo na próbę“, zestawili bilans swej długoletniej działalności w nowym dziele p. t. „Niebezpieczne życie“. Przytaczamy z niego jeden charakterystyczny epizod:

„W toku swej pracy zacząłem przychodzić do wniosku, że prawdziwie niebezpiecznymi wrogami społeczeństwa nie są kieszonkowi złodzieje, włóczęgi, pajecharze i włamywacze z nieświadomych niższych klas, wychowujących się na ulicy, w nędzy beznadziejnych suteryn.

Naprawdę niebezpiecznymi przestępcami byli ci, którzy posiadali kompletną broję intelektu, dostarczoną im przez szkoły, uniwersytety, kościoły i subtelne otoczenie. To byli ludzie, którzy ograbiali naród i stwarzali małych przestępców. To byli ludzie, którzy przekupywali partje polityczne i polityków, kontrolowali prokuratorów i sędziów, aby sobie zapewnić prerogatywy przez oszukiwanie, w imię demokracji, konstytucji i gwiazdzonego sztandaru przeprowadzone manewry wyborcze.

Z niejednym z takich przestępców byłem nieraz zmuszony pozostawać w przyjaznych stosunkach, nieraz nawet obiadować wspólnie — i nikt się temu nie dziwił. Ale gdy swe stosunki rozszerzyłem również na małych złodziejasków, co często czyniłem w interesie lepszego zrozumienia ich, poczęto się na mnie niesłychanie oburzać.“

Po tym wstępie opowiada Lindsey, jak raz w czasie przerwy w rozprawie sądowej za zgodą prokuratora i szeryfa zaprosił dwóch młodych włamywaczy, których właśnie sądzono, na obiad do pobliskiej restauracji. Obiad przeszedł zupełnie normalnie, urzędnicy za przykładem Sindseya gawędzili uprzejmie z więźniami, w duchu prawdopodobnie podrywając ze „śmiesznego eksperymentu“ sędziego — dziwaka.

Gdy po ukończeniu obiadu Lindsey regulował rachunek, podszedł ku niemu kelner, komunikując, że ze stołu zginęła cukierniczka i kilka nakryć.

„Brakujące przedmioty — opowiada dalej Lindsey — zostały oczywiście zwrócone natychmiast przez moich gości. — Wytłumaczenie tego postępu otrzymałem dopiero potem z ust jednego z tych członków:

— Nie mieliśmy w rzeczywistości wogóle zamiaru skradzenia tych przedmiotów, ale ten przeklęty szeryf zdawał się być tak przekonany, że coś zbroimy, że w końcu było nam przykro rozczarować go. Wobec tego zwadziliśmy te drobnostki.

Ale kelner zdradził nas, zanim zdążyliśmy uczynić to, co zamierzaliśmy: zrobić kawal szeryfowi. Po powrocie do sądu chcieliśmy wyjąć zabrane przedmioty i wręczyć je panu sędziemu.

Obaj chłopcy żyli następnie, jako zupełnie poczciwi przeciętni obywatele...

Jestem przekonany, że żaden z nich napewno nie zajmowałby się oszustwami wyborczymi dla zdobycia rozmaitych przywilejów i koncesji, jak to uczynił pewien magnat i potentat, przekupując nawet syna jednego z biskupów.

Jaka podróż jest najbezpieczniejsza.

W jednym z pism amerykańskich znajdujemy ciekawe szczegóły, oświetlające kwestię bezpieczeństwa podróży morskich. Jako argumenty podaje, że żaden bodaj środek lokomocji nie zapewnia takiego procentu bezpieczeństwa, co właśnie parowiec morski. Dla przykładu przytacza pozycje statystyki, która jakkolwiek odnosi się tylko do Stanów Zjednoczonych, nie odbiega zapewne od rzeczywistości i w innych krajach.

Według statystyk amerykańskich — pisze ów dziennik — w roku 1929 samochody zabiły około 30.000 osób, to jest o 70 proc. więcej niż w roku 1928, a rok 1930 jeszcze nie obliczony zapowiada około 100 ofiar dziennie komunikacji automobilowej. Zestawienie cyfrowe z lat poprzednich wykazują, że nieszczęśliwe wypadki samochodowe zakończone śmiercią, wzrastają procentowo szybciej od przyrostu ludności i przyrostu taboru samochodowego.

Statystyka wypadków śmiertelnych w komunikacji lotniczej przedstawia się jeszcze smutniej: na 580.000 podróży samolotów komunikacyjnych zabiło się w podróżach w ciągu roku 1928 około 400 osób. Wynika stąd, że na 11.400 osób przewiezionych samolotami — był jeden wypadek śmiertelny.

W podróżach kolejnymi w roku 1927, na 840.000.000 osób, śmierć w katastrofach kolejowych znalazło 5.422 osoby z

Zagadnieniem niesłychanie ważnym, zwłaszcza w przemysłowym ośrodku Górnośląskim, jest bezpieczeństwo robotników, zatrudnionych w ciężkim przemyśle. Postęp techniki wymaga także coraz intensywniejszego szukania sposobów, zabezpieczających robotnika przed nieszczęśliwymi wypadkami. Pracodawcy sami ze siebie niechętnie zajmują się tą kwestią, gdyż wprowadzanie ulepszeń pod tym względem wymaga pewnego wkładu pieniędzy. Pracodawca więc co najwyżej zaleca robotnikom ostrożność przy pracy, sądząc, że przez to wypełni wszystkie obowiązki, jakie ciąży na nim w stosunku do robotnika, ciężko pracującego dla jego wzbogacenia.

Na to zagadnienie zwraca się na ogół zbyt mało uwagi sądząc, że urządzenia socjalne w postaci kas chorych i ubezpieczeń od wypadków wyczerpują ją całkowicie. Tymczasem zapomina się, że renta pośmiertna nie zastąpi ojca rodzinie, a renta inwalidzka zdolności do normalnego zarobkowania i utraconej radości życia.

Ogół społeczeństwa nie zwraca uwagi na tu i ówdzie pojawiające się notatki kronikarskie, donoszące, że w jakiejś hucie, czy kopalni robotnik został ciężko zraniony odłamkami węgla, lub poparzony, niebezpiecznie przez roztopione żelazo. — Na czytającą publiczność wywiera wrażenie dopiero wielka katastrofa, w której tylu górników postradało życie. A przecież dla robotników i ich rodzin równie bolesne są te codzienne „małe“ wypadki. Że ich jest wiele — bardzo wiele dowodzą statystyki wypadków na poszczególnych kopalniach i zakładach przemysłowych.

Leży przed nami statystyka wypadków jednego tylko zakładu, mianowicie Huty Królewskiej. W roku 1930 było tam aż 616 nieszczęśliwych wypadków. Dotknięci niemi robotnicy stracili przez czas ich leczenia 12.650 sztych, czyli 145.000 zł. Cyfry te są w innych zakładach jeszcze wyższe.

Jest rzeczą konieczną, by władze nie tylko z całą surowością czuwały nad przestrzeganiem istniejących przepisów bezpieczeństwa przez pracodawców, lecz zmuszały ich także do przeznaczania pewnych sum na modernizację środków, — chroniących robotnika od wypadku. Dyktują to nie tylko względy humanitarne, lecz i interes materialny Państwa, które płacić będzie mogło mniejsze świadczenia, gdy będzie mniej wypadków.

„MISS POLONIA“ ZARZĄDZANA DO HOLLYWOOD.

WARSZAWA. 29. sierpnia. (Tel. wł.) W dniu 22. b. m. gwiazda polskiego ekranu „Miss Polonia“ Zofia Batycka podpisała kontrakt z wytwórnią International Artist w Hollywood. Kontrakt podpisano na rok P. Batycka grać będzie w filmach mówionych ponieważ zna język angielski.

pośród podróży i obsługi kolejowej. Wynika stąd, że na każde 154.929 osób, jedna zginęła śmiercią nienaturalną. — W roku 1928 ginęło w katastrofach kolejowych w Stanach Zjednoczonych 5.106 osób na 798.000 podróży przewiezionych.

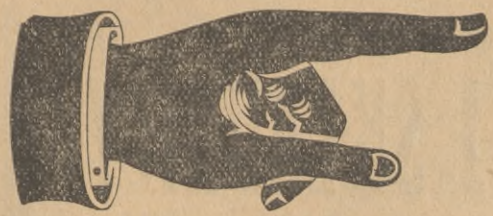
Przeciętnie biorąc, w ciągu 10 lat sprawozdawczych, koleje amerykańskie zabijały jednego podróżnego na 201.590 osób przewiezionych.

Przejdźmy teraz do statystyki wypadków w podróżach morskich. Wyniki statystyki okazują, że od dnia 1 lipca 1926 r. do dnia 1 lipca 1927 roku, okręty amerykańskie przewiozły 340.000.000 podróży. Z tej olbrzymiej liczby na nieszczęśliwe wypadki zakończone śmiercią, statystyka potrąca tylko 48 jednostek. A więc na 7.083.334 podróży przewiezionych przez parowce morskie, tylko jeden podróżny zginął śmiercią nienaturalną.

W ciągu roku fiskalnego, kończącego się w dniu 30 czerwca 1929 roku, okręty zbadane przez Urząd Inspekcyjny, przewiozły 329.000.000 podróży. Z liczby tej utonęło tylko 86 osób, t. j. jedna na 3.826.000 przewiezionych.

Artykuł kończy się wnioskowaniem, z którego wynika, że uprzedzenia, żywione dawniej i w dużym stopniu usprawiedliwione niedoskonałością techniki podróży morskich, dziś, wobec wymownych cyfr, powinny całkowicie zniknąć.

Na raty!



Na raty!

Na raty!

KSIĄŻKI SZKOLNE

dla szkół powszechnych, średnich, handlowych i seminarjów

Towarzyszom i członkom Związków zawodowych wydajemy książki na dogodnie raty za deklaracjami potwierdzonymi przez Zarządy Związków zawodowych. — Deklaracje takie można otrzymać w każdym Związku. —

KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, ul. Szajnochy 2.

O 7-godzinny czas pracy

Biuletyn Międzynar. Transportowców przynosi bardzo ciekawy artykuł na temat skrócenia czasu pracy, zakończony okrzykiem: „Niech żyje siedmiodzinny dzień i 40-godzinny tydzień“. Z artykułu tego podamy najistotniejsze wyjątki.

Obrońcy kapitału nie chcieli nigdy przyznać, że skrócenie czasu pracy bynajmniej nie sprzeciwia się postępowi produkcji. Budowano bardzo wątpliwą wartość teorii by dowiedzieć, że skrócenie czasu pracy musi odbić się szkodliwie na interesach samych robotników.

Dziś, skoro domagamy się skrócenia czasu pracy do 7 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo, postulat ten więcej niż kiedykolwiek

jest w zgodzie z postępowaniem procesu produkcyjnego ostatnich lat.

Naskutek racjonalizacji aparat produkcji tak się udoskonalił, że, jak dowodzi angielski profesor Thomas Olivier,

30-godzinny tydzień roboczy jest zupełnie możliwy.

Amerikanin Alford wyrachował, że wydajność pracy na robotnika w przemyśle amerykańskim wzrosła od r. 1920 o 53½%. Pewna stalownia amerykańska zmniejszyła liczbę ludzi, zatrudnionych przy wyładowaniu żelaza z 128 na 2 (w okresie r. 1919 do 1929). W pewnej fabryce automobilowej zamiast 2.000 zatrudniono 200 robotników z tym samym efektem. W Niemczech wzrosła produkcja zakładów elektrycznych w okresie 1913—1920 z 38 na 55, w okresie 1920—1928 z 55 na 142 kilowatów godzin na głowę ludności.

Liczba wyprodukowanych wagonów w stosunku do dnia roboczego wyniosła na niemieckich kolejach państwowych w przecięciu rocznym w stosunku do głowy personelu warsztatów i ruchu w r. 1925 0,29 wagonów, w r. 1929 — 0,37 wagonów (+27%), przyczem rozmiary wagonów znacznie się zwiększyły. Dawniej ładowano w Rotterdamie przy trzech zmianach dziennie 3.000—4.000 ton, dziś 10 tysięcy ton w 15 godzinach.

Z postępowaniem technicznym idzie w parze rugowanie siły roboczej z procesu produkcji.

Nawet w czasie wysokiej koniunktury armia rezerwowa stale rosła, zamiast zmniejszać się. Czas pracy nie podążał za gorączkową rozbudową aparatu produkcyjnego. Według sprawozdania amerykańskiego o ostatnich zmianach ekono-

micznych w latach dobrobytu 1924—1927 bezrobocie wynosiło 2 miliony ludzi. — Z bezrobociem idzie nacisk na płace, a z gorączkowym rozwojem procesu produkcyjnego — wzrost dochodów.

Statystyczne obliczenia wykazują, że w czasie spadku cen (wskaźnik Board of Trade obniżył się z 325 w kwietniu 1920 r. na 138 w kwietniu r. 1929) dochody kapitalistów w wartości pieniężnej nie zmieniły się, a więc faktycznie dwukrotnie niemal wzrosły!

Podczas gdy klasy posiadające wzmocniły swe stanowisko — stanowisko proletariatu obniżyło się. William Green wyraził się, jak następuje: „Jedną z przyczyn naszej nędzy jest to, że w ciągu dziesięciu lat poprzedzających rok 1929 dochód z pracy wzrósł o 48,5%, podczas gdy płace realne o 24,3%. Faktem jest również,

że w ciągu 10 lat, poprzedzających 1929 r. koszty utrzymania wzrosły o 147,5, zaś płace realne w zakładach przemysłowych tylko o 23,9%. Do tej utraty zarobków realnych trzeba jeszcze wliczyć utratę zarobków w ogóle wskutek bezrobocia“.

Postulat skrócenia czasu pracy nie może być traktowany jako środek przejściowy dla zniesienia kryzysu. Nieurzędywistnienie tego postulatu w sposób stały będzie dla klasy robotniczej i dla społeczeństwa bardzo szkodliwie, a klasa robotnicza przestanie być czynnikiem postępu społecznego.

Postulat ten narzuca się klasie robotniczej z koniecznością, jeśli zachować ma swą zdolność bojową i być w stanie dokonać swej historycznej misji przewyższenia kapitalizmu i wprowadzenia socjalizmu.

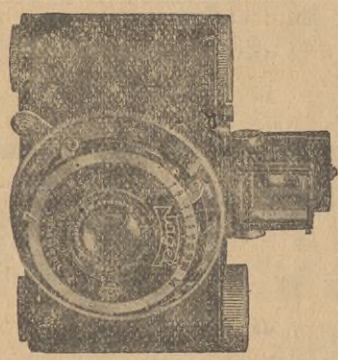


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy

„Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna
Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

Kara śmierci za zabójstwo żony.

O bezmyślnej a potwornej zbrodni Wasyła Sendygi z pod Stryja, skazanego niedawno przez trybunał z udziałem sędziów przysięgłych na karę śmierci — pisał swego czasu „Dziennik Ludowy“.

Obecnie sprawa ta była po raz wtóry przedmiotem rozważania w sądzie Najwyższym, któremu przewodniczył sędzia Sokalski.

Sendyga, żonaty od lat kilku, żył z żoną źle, bo teściowa obiecywała Sendyge przepisać na niego kawał gruntu ornego i tego nie uczyniła; po śmierci zaś teściowej, spadkobierczyni jej, żona Sendygi, nie spieszyła się z wykonaniem obietnicy matki.

„Temperament miłosny“

Sendyga był człowiekiem temperamentu miłosnego, nie powściągliwego i nie umiał uszanować niechęci żony do pieczęci nawet w kilka tygodni po odbyciu połogu.

Dnia tragicznego wybrała się żona Sendygi do sąsiadów na wesele; Sendyga nie poszedł, został w domu; żona zaś krótko bawiła, wróciła i położyła się na piecu. Gdy mąż w porywie czułości zaczął ją całować, żona odepchnęła męża w sposób opryskliwy i szorstki.

Nożem w gardło.

A nad piecem, wypadkiem leżał ostry, jak brzytwa, nóż (golił się nim Sendyga); oszalały mężczyzna chwycił za nóż i poderżnął nim gardło swej nieszczęsnej ofierze.

Potem uciekł na strych, gdzie chciał się powiesić; sznur krwią zabrudzony, zadzierzgnięty znaleziono na pułapie, — ale..

nie starczyło mu odwagi.

Pytania, będące podstawą wyroku.

Sądowi przysięgłym trybunał postawił pytania dotyczące się morderstwa, to jest „zabójstwo z premedytacją“.

Na te pytania ława przysięgłych w Stryju odpowiedziała twierdząco:

winen morderstwa.

Alę przewód sądowy toczył się, zda niem obrońcy, w warunkach nienaturalnych, bo nie mając podstaw do upatrywania zbrodni morderstwa w czynie oskarżonego, jego obrońca pragnął ustalić brak tych podstaw i w tym kierunku badać chciał świadków, lecz przewodniczący zabronił:

„proszę się trzymać wyłącznie pytań o morderstwo“.

Kiedy zaś ława przysięgłych w sali narad, już po skończonym przewodzie sądowym i wysłuchaniu przemówień stron, prosiła trybunał o postawienie pytania o „zabójstwo bez premedytacji“, trybunał odmówił w słowach:

„Niema w przewodzie wzmianki o zabójstwie bez premedytacji“.

Wyrok trybunału znany. Sprawa przeszła do Sądu Najwyższego.

W Instancji kasacyjnej.

Wnoszący skargę kasacyjną dowodził, że to skrupowanie obrońcy i nawet ławy przysięgłych, która widocznie nie mogła się pogodzić „z premedytacją“ wobec krwawego, ale i bezmyślnego czynu („nie wiem jak to się stało, nie pamiętam, nie chciałem“ — objaśniał oskarżony) —

zbrodniarza, jest obrazą praw oskarżonego i dała w wyniku skutek niewspółmiernej z intencją.

Czyn rozjuszonego samca, jak się wyraził ekspert, dokonany w możliwym zamroczeniu — nie powinien być traktowany jako morderstwo z premedytacją.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, wyrok trybunału z udziałem przysięgłych, skazujący Sendygę na karę śmierci, uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozważania.

Trybunał więc będzie miał obecnie za zadanie odpowiedzieć na pytanie: czy zaszło tu zabójstwo „z premedytacją“, t. j. morderstwo, czy też zabójstwo w chwili możliwego zamroczenia umysłu.

Ponieważ Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano wczoraj o godzinie 6-tej rano w Samborze.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OPERATOR

614

Dr. JONAS
Akademicka 11 - powrócił

MARJA

Kelles-Krauzowa

udziela nauki gry na fortepianie, przedmiotów teoretycznych z zakresu muzycznych, przygotowuje do egzaminów państwowych.

610

— Zgłoszenia między 12—16 —

ul. Łozińskiego 1. 6.

Bestjałswo pachotka pańskiego.

Z Łodzi donoszą:

Małżeństwo Ładewscy (bezrobotni) udali się do lasu w Lagiewnikach, w celu nzbierania grzybów na obiad i na kolację.

W drodze powrotnej spotkali gajowego Rocha Drabik, który znalazłszy w koszyku Ładewskiej grzyby — odebrał jej kosz, grzyby wyrzucił na ziemię i począł je deptać nogami. Na taki widok zdenerwowana kobieta obraziła go słownie. Wówczas Drabik wy dobył z kieszeni rewolwer i kolbą zadał bezbronnej kobiecie pięć ran w głowę — powodując wstrząs mózgu.

W obronie katowanej żony Ładewski rzucił się na gajowego, lecz musiał cofnąć się wobec wycelowanej w jego stronę broni.

Po przeprowadzeniu dochodzeń bestjałskiego gajowego aresztowano.

FATALNY SKOK.

BYDGOSZCZ. 29. sierpnia. (Pat.) Na stacji Wejherowo, zamiast do pociągu osobowego wsiadł do pociągu pociąg pociąg, odchodzącego w stronę Gdańska 17-letni Franciszek Bichke. Zorientowawszy się w drodze o pomyśle, zdecydował się na stacji w Zagórz wyskoczyć z biegnącego pociągu. Uczyniwszy to, upadł tak nieszczęśliwie, iż wskutek silnego uderzenia w głowę, doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

—oo—

Ograniczenie pomocy lekarskiej dla urzędników.

WARSZAWA. — Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do podległych urzędów okólnik, zalecający ścisły nadzór nad wypadkami udzielania pomocy lekarskiej pracownikom państwowym. Przy wydawaniu kart porady należy stwierdzić, czy chory ma prawo korzystać z pomocy, czy jest emerytem.

Prześwietlanie promieniami Roentgena może być przeprowadzone tylko w wypadkach, wymagających pomocy chirurgicznej. Lekarstwa należy przepisywać oględnie, nie wolno wydawać na rachunek państwowy żadnych odżywek, soli do kąpieli, wód i pastylek. Co do wyjazdu lekarzy do chorych, to może on nastąpić jedynie w wypadkach istotnie ciężkich.

Ogólnik ten wywołał zrozumiałe rozgoryczenie wśród sfer urzędniczych.

Życie ludzkie przed 130.000 lat.

Mówiąc o początkach ludzkości, przypuszcza się naogół, że sięgają one mniej więcej 10—15.000 lat wstecz przed urodzeniem Chrystusa. Są to ten jest błędny, albowiem już na 8.000 lat przed ur. Chr. żyli ludzie, po których w wykopaliskach znaleziono świadectwo wysoko rozwiniętych kultur.

Ludzie ci umieli czytać i pisać, odznaczali się zmysłem artystycznym, posiadali odczucie piękna, czemu dawali wyraz we wspaniałych budowach czy posągach, uprawiali handel, żeglowali po morzach a nawet posiadali kultywacje i podobne do naszych weksli zobowiązania płatnicze!

Zanim jednak stosunkowo prymitywni ludzie doszli do tego stopnia rozwoju, musiały minąć setki czy tysiące lat! Przez długi czas uczeni twierdzili z całą pewnością, że początek ludzkości sięga najwyżej 20.000 lat przed Chrystusem. Twierdzenia te upadły dopiero, gdy w r. 1856 odnaleziono szkielet pierwotnego, tak zw.

neandertalskiego człowieka

od miejsca Neandertal koło Düsseldorfu, gdzie go wykopano.

Na podstawie tego szkieletu, sięgającego prawdopodobnie jeszcze epoki lodowej, ludzie ówczesni byli drobnymi,

niezgrabnymi, silnymi istotami o czaszkach wybitnie zwierzęcego typu, o szczękach wysuniętych w kształcie pyska psa.

Modele, zrobione na wzór człowieka z Neandertalu, ukazują widzowi niesamowite, do zwierząt podobne istoty o małych złośliwych, chytrych oczach.

Dalsze poszukiwania, uwieńczone pomyslnymi rezultatami (n. p. czaszka człowieka z Ehringsdorf, starszego o wiele od człowieka neandertalskiego), pozwalają przypuszczać, że przed 130—140.000 lat na ziemi żyli już ludzie — oczywiście różniący się nieskończenie od dzisiejszego człowieka.

Głównym zajęciem tych pierwotnych ludzi było polowanie. Zwierzę zabijali prawdopodobnie maczugami z ciężkiego drzewa dębowego, które za upatrzonym łupem rzucali. Szczególnie smakował im szpik z kości. Wysysali go po przetrzymaniu kości przez pewien czas nad ogniem. Znaleziono wiele takich kości zwierzęcych, przypalonych przez ogień. Ale znaleziono też rozłamane i przyrumienione kości ludzkie, co jest dowodem, że

człowiek pierwotny był ludożercą,

który bez skrępowań zjadał zabitych nieprzyjaciół.

—00—

Akumulatory EKA potaniały o 25%

Detaliczna sprzedaż

W NOWOOTWARTEJ SKŁADNICY

fabryki przy ul. Leona Sapiehy 6.

Akumulatory żarzeniowe:

Baterje anodowe:

4 Volt. 25 Ampg. zł. 29.— (37-50)	50 Volt 3 Ampg. zł. 60 (80)
„ 50 „ „ 42-50 (55—)	60 „ „ „ 72 (96)
„ 75 „ „ 51.— (68—)	80 „ „ „ 96 (128)
6 Volt. 25 „ „ 42-50 (55—)	100 „ „ „ 120 (160)
„ 50 „ „ 57-75 (77—)	120 „ „ „ 144 (192)
„ 75 „ „ 75.— (100—)	150 „ „ „ 180 (240)

Akumulatory samochodowe:

608	6 Volt. 70 Ampg. zł. 100.— i 120.—
	12 „ 40 „ zł. 200.—

Ładowanie akumulatorów wszelkich typów od 1.— zł.
Kwas i woda desylowana stale na składzie.
Uskutecznią się naprawy wszelkich typów akumulatorów po cenach najniższych.
(Ceny poprzednie podane są w nawiasach).

Przetarg ofertowy.

Fundusz emerytalny pracowników gminy m. Lwowa, rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, izolacyjne, żelbetonowe, ciesielskie, dekarskie, kowalskie i kanalizacyjne przy budowie domu dochodowego Funduszu Emerytalnego przy ul. św. Marcina we Lwowie.

Kosztyrorys słupek i informacje otrzymać można za opłatą 10 zł. w biurze inż. T. Wróbla i inż. L. Karasińskiego we Lwowie, ul. Senatorska 11a, w godzinach od 11—13-tej codziennie.

Oferty wraz z wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce lub papierach wartościowych należy składać w biurze Naczelnika VII. Wydziału Magistratu, przy pl. Halickim do dnia 7 września 1931 r. o godz. 12 po południu, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Fundusz Emerytalny zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty, albo unieważnienie przetargu i rozpisanie nowego.

KOMITET BUDOWY.

OGŁOSZENIA

WPISY do Jednorocznej Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego, oraz na Jednoroczny Kurs Handlowy Żeński Profesora Mieczysława CHRYSTOFA, we Lwowie, ul. Wałowa 25.

Odbędzie się w dniach 27. czerwca do 2. lipca 1931. włącznie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10—12. i od 4—5. — Bliższych wyśnięć udziela Zarząd w lokalu szkoły. — Dzieciom pracowników Państwowych przysługuje prawo zwrotu czesnego. 529

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

NIEMIŁA WÓN RAK NOG I PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.
UWAGA! WYSTREŻEĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNYM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

BANDAŻYŚCI

SYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże wrzepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 683

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE tapicerowane, Otomany Kanapki i Fotele, Materace wiosienne i z trawy morskiej Łóżka skrzynkowe i połowe. Garnitury salonne oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn mebli: STEIL i SKA, Lwów. Kazimierzowska 28, telef. 64—13. 574

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

Wolne i poszukiwane posady

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera.”

Firma wyrobów skórzanych z Miejsca Piastowego

poleca swoje wyroby jak: torebki, necesery, portfele, portmonetki, teki na akta i szkolne

Lwów, Akademicka 7.

Wykonuje się wszelkie naprawy solidnie i prędko.

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

ZAKŁAD

konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach.

Lwów, ul. Chorążczyzna 11a. Telefon 69-48



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN”

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK” Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

PIERZE I PUCH

sprzedaż najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów

Legjonów 25, telefon 86-38

WŁOSIEN na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL

Lwów, Legjonów 25,

telefon 86-38 570

H. Münzer i R. Kupferschmied

Lwów Leona Sapiehy 83

polecają:

MEBLE

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych na długo terminowe spłaty. 365

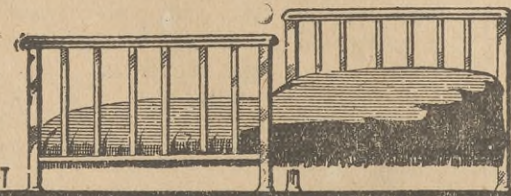


MASZYNY do szycia Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.



ROK ZAŁOŻ. 1907

WYRÓŻNIONY NA DW. W. POZNANIU WIELKIM IREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

JUŻ

został otwarty **NAJWIEKSZY SKŁAD** porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą 467

„RAJ ŚWIATŁA” LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Walny Zjazd Delegatów miast Kolacja baronów węglowych.

Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się we Lwowie dnia 12 września, celem ukonstytuowania się. Szczegółowy program Zjazdu oraz zatwierdzony statut Związku zostanie rozesłany z początkiem września b. r. — W myśl postanowień wspomnianego statutu miasta wysyłają swych delegatów według następujących zasad: 1) miasta liczące do 15.000 mieszkańców po jednym delegacie, 2) do 50.000 mieszkańców po 2-ech delegatów, 3) miasta liczące ponad 50.000 mieszkańców oprócz dwóch delegatów, na każde następne 25.000 mieszkańców jeszcze po jednym delegacie.

Z końcem lipca b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Nadzorczej i Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, w którejto spółce 2/3 akcji są własnością gminy m. Lwowa i Krakowa. Przedłożony bilans za r. 1930 wykazuje w stanie czynnym 46.330.000 zł., stan bierny obejmuje kapitał akcyjny w sumie 20.000.000 zł., fundusze rezerwowe i amortyzacyjne 23.591.500 zł. — W obszernej dyskusji stwierdzono, że Jaworznickie Kopalnie z tytułu wzajemnych stosunków kredytowych są wobec tej grupy dłużnikami, a nie wierzycielami. Pogłoski o rzekomych stratach z powodu Amstelbanku nie odpowiadają rzeczywistości. Bilans oraz obszerne szczegółowe sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorium Zarządowi, Komitetowi Wykonawczemu i Radzie zawiadowczej. Akcjonariusze otrzymali za r. 1930 po 2 zł. od akcji nominaln. wartości zł. 25.

Wobec upływu kadencji obecnej Rady zawiadowczej w dniu 22 sierpnia b. r. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy, na którym dokonano wyboru Rady zawiadowczej w następującym składzie: prezes Rady Władysław Belina-Prażmowski, prezydent m. Krakowa, wiceprezisi: inż. Jan Brzozowski, prezydent m. Lwowa, dr. Witold Ostrowski, wiceprez. m. Krakowa, członkowie: prof. dr. Artur Benis (Kraków), dr. Józef Brzeski (Lwów), wiceprez. Wiktor Chajes (Lwów), inż. Felician Dembowski (Lwów), prof. dr. Jan Gwiazdomorski (Kraków), inż. Artur Hausner (Lwów), dr. Marjan Kannenberg (Kraków), prof. dr. inż. Jan Krause (Kraków), wiceprez. dr. Wawrzyniec Kubala (Lwów), wiceprez. dr. Ignacy Landau (Kraków), prof. Roman Rencki (Lwów), dr. Filip Schleicher (Lwów).

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla przeznaczyły dla ubogiej ludności tudzież dla instytucji dobroczynnych i społecznych miast Lwowa i Krakowa dar węglowy w ilości 100 wagonów. Nadto

uchwalono przyjąć z pomocą akcji na rzecz bezrobotnych, przeznaczając na ten cel dla miast Lwowa i Krakowa również 100 wagonów węgla. Rozdziałem węgla zajmą się prezydja tych miast. Równocześnie przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych w Jaworznie 50.000 zł. na okres zbliżającej się zimy, oraz pewnej ilości węgla. Zarząd kopalni prowadzi w Jaworznie akcję dożywiania dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. — Wobec scentralizowania akcji pomocy opałowej w prezydjach miast Lwowa i Krakowa wnoszenie podań przez wszelkiego rodzaju instytucje dobroczynne i społeczne do Zarządu kopalni jest bezcelowe.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla.

„Wielkopańskie polowanie“.

W jednym z pism poznańskich pojawiło się nast. treści ogłoszenie:

„Wielkopańskie polowanie w Poznaniu, ordynacji hr. Kwiecieńskich we Wróblewie, obszaru 10 tys. morgów, wspaniała zwierzyzna, jelenie, daniel, rogacze, dziki, bażanty, zające i t. d.

Zgłoszenie do sekwestratora X“.

A więc nie reforma rolna dobrała się

do tego wielkopańskiego majątku, ale sekwestrator. I to jakoś nie wywołuje żywiołowego wzburzenia w tych sferach, a od bolszewików wymyślano zwolennikom reformy rolniej. Dziś sekwestrator rządzi tym majątkiem i urządza wielkopańskie polowanie.

Sanatorzy zgłaszajcie się, bo tylko wśród was są wielkopańskie zachcianki! —oo—

Smigłowiec na szynach.

Niemcy zdobyli ostatnio bardzo poważny rekord w dziedzinie techniki komunikacyjnej. Wybudowano tu wagon kolejowy, pędzony lotniczym motorem benzynowym i smigłem, który pędząc po zwykłych szynach kolejowych, robił przeciętnie 170 kilometrów na godzinę, może jednak przy odpowiednim przystosowaniu toru kolejowego, zrobić 230 kilometrów na godzinę.

Rekord niemiecki zainteresował techników całego świata dlatego, że dowodzi on, iż można powiększyć szybkość komunikacji kolejowej, z zachowaniem jej bezpieczeństwa, że można ją w stosunku do dzisiejszej zwiększyć dwukrotnie bez specjalnych kosztów, a jeszcze bardziej powiększyć przy niewielkich inwestycjach, włożonych w przebudowę torów kolejowych, że wreszcie można obniżyć znacznie koszty przejazdów, wprowadzając ten typ komunikacji.

Pomysł smigłowca na szynach jest własnością inż. Krukenberga.

Dotychczasowy rekord szybkości na szynach wynosi 214 kilometrów na godzinę i zdobyty został na krótkim odcinku przez lokomotywę elektryczną.

Słynny pociąg błyskawiczny, t. zw. „głędowy“, kursujący na linii Hamburg — Berlin, przebywa tę odległość w ciągu trzech godzin z średnią szybkością około 90 kilometrów na godzinę, a z maksymalną szybkością na niektórych odcinkach

około 110 do 115 km. na godzinę. Jest to jeden z najszybszych na świecie pociągów. Wagon Krukenberga jest zatem prawie dwa razy szybszy, niż ten pociąg.

Jak właściwie wygląda ten pociąg?

W ścisłym tego słowa znaczeniu, jest to jeden tylko wagon, cały z aluminium. Podwozie, osie, koła (jak i szyny) są z żelaza.

Wagon ma 26 metrów długości, szerokość normalnego wagonu kolejowego, jest jednak niższy, mniej wywrotny. — Przód smigłowca jest kształtu kulistego, ażeby nie stawiał oporu powietrzu. Tu mieści się kabina motorniczego, który posiada całą masę przyrządów zegarowych i bardzo dokładną mapę drogi, wykazującą najdrobniejsze nawet krzywizny, na których motor trzeba wyłączać i wóz hamować najwyżej do 100 km. na godzinę. Mapa ta jest wykonana na taśmie obrotowej, posuwającą się przed oczyma motorniczego wraz z przebiegającą drogą.

W przedniej kabine znajdują się hamulce pneumatyczne, lewarki regulujące gaz w motorze, wyłączniki elektryczne, wyłączniki do piasku na szynach.

Środek smigłowca przeznaczony jest dla pasażerów. Kabina środkowa — to luksusowy wagon restauracyjny, ze stolikami i ściśle zamkniętymi oknami z grubego nierozpryskującego się szkła z obu stron. Specjalnie nieakustyczna budowa kabiny głośno hałas motoru. Mieści on 40 pasażerów.

Tył smigłowca rozdziela się na dwie części: górną w kształcie torpedy zakończonej smigłem i dolną z dużymi, łagodnie spadającymi ku dołowi płaszczyznami, ułatwiającymi dostęp powietrza do smigła.

W części górnej mieści się motor poruszający smigło o sile 600 KM, w dolnej — smary i zbiornik z benzyną.

Cały wóz waży 18.000 kg.

Na drodze z Hamburga do Berlina zużył ów smigłowiec tylko 185 litrów benzyny.

Koszt budowy wagonu-smigłowca wraz z motorem równa się niemal kosztom zwykłego wozu kolejowego.

Jeżeli dalsze próby dowiodą, że istotnie mamy do czynienia z wynalazkiem praktycznie możliwym, to staniemy niedługo wobec wielkiego przewrotu w kolejnictwie, w przemyśle pracującym na jego usługi i w rozwoju komunikacji lądowej w ogóle. Bo będziemy mieli tańszą i szybszą niż dotąd komunikację.

W przemyśle górnośląskim zaszła doświadczenia, ustąpił bowiem z zajmowanych stanowisk jeden z najwybitniejszych ludzi, generalny dyrektor, Williger, człowiek, w którego rękach zbiegały się wszystkie nici nader skomplikowanej organizacji ciężkiego przemysłu i który na jego politykę wywierał przemożny, często nawet decydujący wpływ. Z tej okazji przemysłowcy żegnali bardzo uroczystie ustępującego kolegę i urządzili bankiet w jednym z hoteli katowickich.

Nie byłoby w tem nic dziwnego. Boć p. Williger był niejako patronem i wychowawcą wszystkich górnośląskich dyrektorów, siedząc na Górnym Śląsku blisko 40 lat. Więc rzeczą naturalną jest, że chcieli oni dać wyraz swym uczuciom tem więcej, że ubył im — przeważnie Niemcom — wypróbowanym i nieugiętym

rzecznik interesów niemieckich. Jednakowoż to, na co pozwolili sobie w tych ciężkich czasach ogólnej depresji gospodarczej, bezrobocia i nędzy baronowie węglowi, jest rzeczywiście przekroczeniem wszelkiej miary i musi wywołać ogólne oburzenie.

Na bankiecie było obecnych 40 osób, samych nad- i generalnych dyrektorów. Rachunek restauracji wyniósł przeszło 8 tysięcy złotych, czyli 200 zł. na osobę. Samo jedzenie kosztowało 52 zł. na osobę. Resztę pochłonęły trunki. A że nie była to woda sodowa — dowodzi fakt, że wypito aż 54 butelki szampana francuskiego.

Mogą sobie widocznie na taki zbytek pozwolić baronowie węglowi pomimo, że ciągle z powodu rzekomych kiepskich interesów, jakie robi przemysł, obniżają zarobki i redukują pracowników.

Walka z alkoholem - bolszewizmem!

Tak orzekł „Gospodarz Polski“ z okazji uchwalenia na zjeździe w Tarnowie antyalkoholowej rezolucji.

„Piast“ w związku z tem zamieszcza następujące uwagi:

„Dla „Gospodarza Polskiego“ walka z karczmą jest „śliską i niegodziwą drogą, na którą wstąpił panowie ludowej partyniej opozycji. Bo wiedzie on wprost do... bolszewizmu, do ruiny Państwa, do rozkładu. A chyba tego chłop polski nie pragnie! Nie po to została wywalczona nasza niepodległość, aby teraz dla dogryzienia rządowi, panowie przewodcy opozycyjni, pchali ludność do bojkotu kas państwowych i do czynów wymierzonych przeciw Polsce“.

Ów „Gospodarz“ spóźnił się z wyklinaniem o dobre kilkadziesiąt lat, kiedy to dla „braci szlachty“ karczmą i prawo propinacji były „święte“, a świętości, jak wiadomo, tknąć nie wolno“.

Esy - floresy.

Sierpień na mokro.

Stanowczo psuje się coś nawet w niebie (to widać). Czyżby i tam kryzys.

Bo przynajmniej trzeba, że dawniejsze sierpień lepiej podobały się nam, niż tegoroczny.

Nawet wspominał wierszyk modny z czasów meł „dawniej młodości“.

„W gorącym sierpniu miesiącu
Gdy mam egzamin nad głową,
Ciagle chce swojej Wandeczce
Wyznawać miłość sierpniową“.

Anty sierpień nie jest gorący, ani nikt nie chce słuchać wyznań o sierpniowej miłości.

Zimno mokro ponuro człowiek brodzi po wodzie, kicha, wzdycha, żączywa aspirynę, lub pije herbatę z malin, a rano budzi się z katarrem chrypy albo bolem gardła.

Gorąco czulekowi tylko robi się przy obliczaniu długów, albo przy kombinacji jak przeżyć dzień następny.

Np. wczoraj od samotniekiego ranka sikalo, jakby w niebie same strażaki mieszkaly a matka ziemia gorzala. Anty to ładnie, ani modne.

Sierpień powinien być taki „jakim go zwykłe poeci opisują: gorący, nie ewentualnie ciepły i bez deszczu. (O nocy sierpniowej i t. d).

Tymczasem... siedź czulek w domu i zamu-
dzał siebie i drugich.

Tylko na karb deszczu mogą położyć fakt, wyrzucenia mnie za drzwi wczoraj. Powiadam mianowicie do mego ideału (gdy już temat o sierpniowej miłości się wyczerpał).

— Słyszałaś kochanie, bociany już odleciały.

Wyzwała mnie od dumna i powiedziała, że bociany ją wcale nie nie obchodzą. Potem... potem pokazała mi drzwi.

Wszystkiemu winien mokry sierpień.

Chociaż... na wiosnę gdy jednej ze znajomych oświadczyłem „widać na Niei wiosnę i że bociany przyleciały...“ chciała mnie spoliczkować.

Bądź tu mądry, dlaczego kobieta dzisiejsza rzucając dyskiem pływającą jak ryba biega-
jąca jak w alastewiczówna i nie bojąc się sama spać trytuje się, jak wspomnieć jej o bo-
ciance.

Nie uwierz, choć zapewniam, że kobieta dzisiejsza spogląda na bociana lekceważąco lub obojętnie albo ze stanowiska Kodaka (tylko od Bujaka) jako, że to dobry motyw ornamentacyjny w krajobrazie.

I ta w krótkiej po pas sukience i ta w sukience po kostki, oburzy się gdy mówisz o bo-
ciance.

A może to wpływ pogody, bo i kwiecień b. r. był kapryśny jak nasz sierpień i... jak same kobiety.

hak.

Diamenty powstałe w laboratorium chemicznym?

Profesor uniwersytetu w Bonn, dr. K. Brauns, ogłasza, że pewien anonimowy wynalazca złożył w jego ręce syntetyczne diamenty, które można z całą pewnością uznać, mimo ich laboratoryjnego pochodzenia, za prawdziwe!

Wedle oświadczenia prof. Brauns, przedłożone mu egzemplarze wyglądają tak prawdziwie, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, iż nie są to kamienie syntetyczne, ale... prawdziwe. Wynalazcy metody fabrykowania takich syntetycznych do złudzenia prawdziwych diamentów chciał sprzedać swoją tajemnicę niemieckiemu J. G. Farbenindustrie, pertraktacje rozbiły się jednak, gdyż żądał on zbyt wysokiego honorarium.

Dla wygody publiczności

specjalne biuro przyjmowania ogłoszeń do „Dziennika Ludowego“ mieści się od dziś przy ul. Szajnoch 2, parter, w Księgarni Ludowej.

Wszelkie transakcje kupna, sprzedaży najkorzystniej załatwiać za pośrednictwem ogłoszeń w „Dzienniku Ludowym“. — Poszukującym pracy i ofiarującym pracę zamieszczamy ogłoszenia bezpłatnie.

Wiadomość prof. niemieckiego brzmi o tyle sensacyjnie, że dotychczas nikomu jeszcze nie udało się zrobić laboratoryjnie, a więc syntetycznych, diamentów. Jest ona także bardzo ogólnikowa, co jest tem więcej zastanawiające, że podaje ją przecież profesor uniwersytetu, uczony, a więc, człowiek, ze słowami którego trzeba by się liczyć.

Do tej pory umiemy już drogą syntetyczną tworzyć rubiny, które są traktowane jak prawdziwe. Szmaragdów jednak i diamentów nie udało się jeszcze laboratoryjnie wyprodukować. W r. 1916 zdawało się już, że O. Ruff zdołał rozwiązać ten problem. Jedyną ujemną stroną metody Ruffa było tylko to, że diamenty jego były zbyt małe, a więc praktycznie odkrycie nie przedstawiało wartości. — Późniejsze badania M. K. Hoffmanna wykazały jednak, że diamenty Ruffa, mimo wszystkich pozorów nie były wcale diamentami... Inna rzecz, że teoretycznie wiadomo w jaki sposób można by wytworzyć w laboratorium diamenty...

Narazie błąkać się możemy tylko w przypuszczeniach. Jeżeli prof. Brauns nie padł ofiarą oszusta, przyjdzie kiedyś moment, że rzucone zostaną na targ sztuczne a przecież prawdziwe diamenty.

—:::—

4 żołnierzy 19 p. p. pod kołami ciężarowego samochodu.

LWÓW, 29. sierpnia. (Pat.) W dniu wczorajszym o godz. 13.15, szofer Markus Fraenkel ze Lwowa (ul. Boimów 20), prowadząc samochód ciężarowy Lw. 13 Pr. załadowany towarami własności spółki „Morris“ w Warszawie, na szosie winnickiej w gminie Weinbergen naiechał

na maszerujący oddział 19 pp. ze Lwowa, raniąc 4 żołnierzy z tego jednego ciężko do utraty przytomności. Rannych odwieziono do szpitala wojskowego szosiera aresztowano, a samochód zagarażowano.

—:::—

